

ZOFIA STEFANOWSKA

MICKIEWICZ O WACŁAWA DZIEJACH GARCZYŃSKIEGO

Za polonistyczny truizm ująć może opinia, że *Wacława dzieje* Garczyńskiego są naśladownictwem III cz. *Dziadów*. Już w kilka miesięcy po śmierci autora (27 lutego 1834) Bohdan Zaleski pisał do Nabelaka: „zbratany z Mickiewiczem i od niego niejako ucząc się po polsku, nie dziw, że przyswoił sobie formę *Dziadów*”, dodawał jednak, że „Garczyński nie był [...] prostym naśladowcą Mickiewicza z rzędu owych pstrych, drapieżnych Odyńców, Witwickich, Słowackich. [...] Czuje po swojemu [...]”¹.

Szczegółowo jednak kwestię potraktował dopiero Stanisław Tarnowski w rozprawie z r. 1870 *Stefana Garczyńskiego „Wacław” i drobne poezje*. Przeprowadziwszy zestawienie tekstu Garczyńskiego z *Dziadami*, konkludował: „*Wacław* jest w gruncie naśladowaniem *Dziadów* i w głównej myśli, i w wielu szczegółach”, „poemat był mozaiką złożoną z kamyków odpadłych od *Fausta*, od *Manfreda* i od trzeciej części *Dziadów*”².

Formuła Tarnowskiego zadomowiła się na dobre w historii literatury: „Trzech kumów [...] [*Wacława dzieje*] do chrztu trzymało: Faust, Manfred i Konrad” (Brückner³), „forma będąca [...] zlepkiem wypowiedzeń, obrazów, scen przypominających pomysłami *Fausta*, *Manfreda*, *Dziady*” (Chlebowski⁴), „czytając go obcujemy kolejno (a czasem i równocześnie) z Mickiewiczem, Goethem, Byronem” (Kridl⁵), „utwór powstał pod wpływem literackim *Renégo*, *Manfreda*, *Fausta*, *Dziadów* cz. III” (S. Kolbuszewski⁶).

¹ J. B. Zaleski, *Korespondencja*, Lwów 1900, t. I, s. 62—63.

² Rozprawę opublikowaną po raz pierwszy w „Przeglądzie Polskim” 1872 cytuję za przedrukiem w S. Tarnowskiego *Rozprawach i sprawozdaniach*, Kraków 1896, t. II, s. 210, 207.

³ *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1903, t. II, s. 121.

⁴ *Literatura polska 1795-1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*, Lwów 1923, s. 161.

⁵ *Poezja w latach 1795-1863*, [W:] *Dziejach literatury pięknej w Polsce*, wyd. 2, cz. II, Kraków 1936, s. 109.

⁶ *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, s. 278.

Znamienne, że formuły Tarnowskiego nie kwestionowali i ci, którzy przed jego ryczałtowym potępieniem wzięli Garczyńskiego w obronę, a więc autor notki z r. 1872 podpisujący się jako Poznańczyk: „do niego wchodzi *Manfred* Byrona, *Faust* Getego, *Dziady* Mickiewicza”⁷, a potem Wacław M. Borzemski: „Jest tam i *Faust* Schillera [!], i *Manfred* Byrona, i Konrad z *Dziadów*”⁸, i nawet Henryk Trzpis, autor entuzjastycznej książki o poemacie: „Zaprzeczyć się nie da, że na *Wacławie* znać wpływ *Manfreda*, *Fausta* i *Dziadów*”⁹.

Skoro więc sąd taki ująć może za *communis opinio doctorum*, warto przyjrzeć się bliżej jego przesłankom.

Z *Faustem* (częścią I) sprawa jest oczywista. Sam bohater, który — choć młody — wiek strawił na daremnym poszukiwaniu wiedzy w księgach i retortach¹⁰, tajemniczy jego towarzysz, scena w karczmie i rola, jaką pełni tam Nieznajomy, wreszcie przekład (bardzo dobry) ballady o pchle — wszystko to dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że Garczyński inspirował się *Faustem*.

Z III cz. *Dziadów* rzecz jest mniej prosta. Gorący wielbiciel Garczyńskiego, Leonard Niedźwiecki, w kilka lat po śmierci poety pisał do Kajsiewicza:

[...] chciałbym wiedzieć, a to z pewną dokładnością (która, mi się zdaje, jest dla ciebie podobną), kiedy i jak pisał Garczyński *Wacława*. Czyli dobitniej ci powiem, co chcę wiedzieć — co było wprzód napisane, czy *Wacław* Garczyńskiego, czy 3-cia część *Dziadów* Mickiewicza? Nie uwierzysz, ile w nich jest podobieństwa w

⁷ Poznańczyk, Z powodu prelekcji o Garczyńskiego „*Wacławie*’ i o jego drobnych poezjach, „*Na Dziś*”, [Kraków] 1872, t. III, s. 406.

⁸ W. M. Borzemski, „*Wacława dzieje*”. *Poemat Stefana Garczyńskiego*, Kołomyja [1909], s. 45.

⁹ H. Trzpis, *Książka na czasie. Studium krytyczne o „Wacława dziejach” Stefana Garczyńskiego*, Kraków 1937, s. 261.

¹⁰ Obok ksiąg w komnacie *Wacława* znajdują się „liczne narzędzia, maszyny, ampulki / Służące do fizycznych, chemicznych rozbiórów”, nie brak i „czaszki martwej trupa” (S. Garczyński, *Pisma*, Poznań 1860, s. 25; według tego wydania dalsze cytaty z *Wacława dziejów*). Na szczegól ten warto zwrócić uwagę, ponieważ w r. 1819 (czas akcji ustępu IV) metoda poszukiwania prawdy o bycie w alembikach jest oczywistym anachronizmem pod piórem wychowanka uniwersytetu berlińskiego, który świadom był, że nauka uległa specjalistycznym podziałom i że filozofowie nie pracują w laboratoriach alchemicznych. Można ten anachronizm traktować jako prostą kalkę sytuacji faustycznej z jej średniowiecznym rodowodem, można jednak uznać go za świadectwo trwałości stereotypowego wyobrażenia o uczonym poszukującym prawdy; przecie i u Mickiewicza funkcjonuje to samo wyobrażenie: „kto się wrył w księgi, / W metal, w liczbę, w trupie ciało” (*Dziadów* cz. III, sc. 2, w. 194—195; tekst według Jubileuszowego Wyd. *Dzieł*, Warszawa 1955, według którego i dalsze cytaty z Mickiewicza, jeśli nie podano inaczej).

układzie, chociaż różność oryginalna, różność w oddaniu. Wątpię, żeby skromny Garczyński chciał kiedy wchodzić w zawody z mistrzem Mickiewiczem [...] ¹¹.

Nie wiemy, co odpowiedział Niedźwieckiemu Kajsiewicz. Spróbujmy więc sami, z taką dokładnością, jaka dla nas jest podobną, odpowiedzieć na to pytanie.

Tarnowski nie miał (a mógł mieć) pod tym względem wątpliwości: „Wacław pisany był w ciągu roku 1832” ¹². Okazało się jednak wkrótce, że twierdzenie jego było pochopne. We *Wspomnieniach z przeszłości opowiadanych Deotymie* ujawnił Odyńiec fakty, które pozwalają na bliższe wyznaczenie czasu powstania *Wacława dziejów*.

Według tej relacji, Garczyński pracował nad poematem za wspólnego pobytu w Rzymie w r. 1830, krył się jednak z tą robotą przed wszystkimi i dopiero spotkawszy Odyńca w Dreźnie w styczniu 1831 r. wyznał mu tajemnicę: „Ja piszę wiersze!”, przeczytał też zaraz „ustęp z poematu: *Wacław*, który wtenczas miał inny tytuł: *Apostata*”.

Do rana — wspominał dalej Odyńiec — przeczytaliśmy cały ten poemat, który następnie uległ znacznym odmianom, ale i wtedy już miał wszystkie zalety, którymi się głównie odznacza.

Wzruszony Garczyński wpisał Odyńcowi do dzienniczka: „Dzień 17 stycznia 1831 roku, a osobliwie 12 w nocy godzina, niechaj nam wiecznie pamiętną zostanie”. Warto jeszcze z relacji Odyńca przytoczyć ten szczegół, że Garczyński stanowczo zakazał wspominać o swoich poezjach Mickiewiczowi ¹³.

Odyńcowi zwykło się nie dawać zbyt wiele wiary; w tym wypadku można było przypuszczać, że po latach pięćdziesięciu zawiodła go pamięć. Relacja jego znajduje jednak ważne potwierdzenie źródłowe. Zachował się mianowicie, choć nie w całości, wspomniany dzienniczek podróżny Odyńca. Nie jest wprawdzie dostępny dla badaczy, ale obecny jego właściciel, Stanisław Baliński, opisał niedawno ten dokument i jego dzieje (dzieje burzliwe: walizka z dzienniczkiem i innymi rękopisami, m. in. listami Mickiewicza do Odyńca, znajdowała się w mieszkaniu londyńskim zbombardowanym jesienią 1940 r.; z gruzów wydobyła ją specjalnie sprowa-

¹¹ List z 25 lipca 1837, przytacza go L. Płoszewski, *Mickiewicz w korespondencji i zapiskach Leonarda Niedźwieckiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, zesz. 6 (1958) 196.

¹² „Przegląd Polski”, 1872, marzec, s. 197. Zdanie to powtórzył Tarnowski w przedruku rozprawy o Garczyńskim w *Rozprawach i sprawozdaniach*, t. II, s. 184.

¹³ A. E. Odyńiec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 389—391.

dzona straż pożarna); otóż w artykule zacytowany jest przytoczony przed chwilą wpis Garczyńskiego¹⁴.

Gdyby tak uwiarygodnione świadectwo Odyńca pozostawiało jeszcze miejsce na wątpliwość, ustąpić musiałaby ona wobec innego, zasługującego na pełne zaufanie dokumentu. Jest nim nekrolog Garczyńskiego, który jako tekst Mickiewicza opublikował po raz pierwszy syn poety w miejsce przedmowy do paryskiego wydania *Wspomnień z czasów wojny narodowej* z r. 1866 (to więc świadectwo mogło być znane Tarnowskiemu). Autorstwo Mickiewicza zakwestionował Pigoń: stwierdziwszy, że rękopis nekrologu, który wyszedł spod ręki Domeyki, ma charakter brulionu, jemu też przypisał ten tekst¹⁵. Niezależnie jednak od tego, czy autorem nekrologu był Mickiewicz, czy Domeyko, informacje w nim zawarte uznać można za pewne, tym bardziej, że pisany był wkrótce po śmierci poety¹⁶.

Otóż w nekrologu mowa o tym, jak Garczyński „pierwsze natchnienie poetyckiego życia uczuł w sobie [...] w starym Rzymie, gdzie [...] pierwsze próby swojego pióra tak skromnie, tak nisko cenił, że się z nimi przed najbliższym nawet taił przyjacielem, jakby z ułomnością swoją. Wtenczas to zaczął pisać poema *Wacław*”¹⁷.

Rzymską genezę *Wacława dziejów* uznać więc można za rzecz pewną. Tak też (powołując się na świadectwo Odyńca) przedstawiał rzecz Tadeusz Pini¹⁸, a także Stefania Skwarczyńska¹⁹.

¹⁴ S. Baliński, *Echo staroświeckiego wojażu. Dzienniczek podróży Antoniego Edwarda Odyńca*, „Wiadomości”, [Londyn] 1968, nr 1148; dr Maria Dernałowicz, której uczynności zawdzięczam wycinek z tym artykułem, trafnie zauważyła, że drobne różnice między obu tekstami przemawiają za autentycznością wersji podanej w „Wiadomościach”.

¹⁵ S. Pigoń, *Jakiego Mickiewicza znamy?*, „Przegląd Warszawski”, II (1922), t. III, s. 324—325 oraz *Wstęp do Utworów przypisywanych Mickiewiczowi, Dzieła wszystkie*, Wyd. Sejmowe, t. V, 1933, s. 457.

¹⁶ Wynika to z samego tekstu, w którym mowa, że poezje Garczyńskiego „później może niż sama wieść o śmierci jego rozejdą się po kraju” (ibid., s. 460); według Pigońa nekrolog napisany był „we wrześniu czy październiku 1833 r.” (ibid., s. 457); W. Mickiewicz twierdził, że powstał w październiku 1833 r. (we wstępie do *Garczyńskiego Wspomnień z czasów wojny narodowej*, Paryż 1866, s. 5); M. Dernałowicz w swoim tomie *Kroniki życia i twórczości Mickiewicza* przytacza protokół zebrania Towarzystwa Literackiego z 24 października 1833, na którym postanowiono zwrócić się do Mickiewicza o napisanie nekrologu (M. Dernałowicz, *Od „Dziadów” części trzeciej do „Pana Tadeusza”*, Warszawa 1966, s. 260, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*).

¹⁷ A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, Wyd. Sejmowe, t. V, s. 459.

¹⁸ T. Pini, *Stefan Garczyński między r. 1805-1830*, [W:] *Rok Mickiewiczowski*, Lwów 1899, s. 153; co prawda Pini powiada, że „Apostata mający być początkowo owocem filozofii panteistycznej berlińskiego profesora przeradza się w Rzymie w *Wacława* będącego jawnym wyparciem się tego systemu” (s. 159); nie wiadomo jednak, na czym opiera hipotezę o takiej pierwotnej (wcześniejszej niż rzymska?)

Zarówno jednak przytoczone świadectwa, jak i konstatacje wspomnianych historyków literatury nie zachwiały powszechną opinią, że poemat Garczyńskiego jest naśladownictwem III cz. *Dziadów*. Miarą panującego zamieszania może być choćby to, że Trzpis na początku swojej książki powiada, że „Garczyński [...] podstawową myśl do swego poematu zaczerpnął z *Dziadów* Mickiewicza”, na końcu zaś, przeciwnie, że „Jego drogą szedł Mickiewicz w III cz. *Dziadów*”²⁰.

Warto więc, sądzę, przyjrzeć się bliżej tej kwestii. Do jej rozwikłania brak nam jednak dwóch elementów: kiedy i co z *Wacława dziejów* poznał Mickiewicz?

Pierwsza znana wypowiedź Mickiewicza o twórczości Garczyńskiego pochodzi z 23 marca 1832. „Rewolucja — pisał do Lelewela — wydała poetę swego, nie znanego jeszcze. Jest to Garczyński; dwa lata go znałem w Rzymie, a nic mi nie czytał i nie wiedziałem, że pisze. Talent wielki i daleko pójdzie; już teraz jest na stanowisku, na którym ostatnie dzieła moje spoczęły”²¹.

Osąd niezwykle wysoki; na jakich tekstach oparty? Komentarz Wydania Narodowego i Jubileuszowego twierdzi, że „Mickiewicz wspomina tu o [...] *Sonetach wojennych* i innych wierszach napisanych podczas powstania, przeceniając ich wartość”²².

Czy słusznie pominięto tu *Wacława dzieje*? Czy na takim rozumieniu zdania Mickiewicza nie zaciążyła opinia, że *Wacław*, jako naśladownictwo III cz. *Dziadów*, nie był Mickiewiczowi znany, gdy — za kilka dni — przystąpił do pisania swojego dzieła?

Wiele jednak wskazuje na to, że pisząc do Lelewela miał Mickiewicz na myśli przede wszystkim *Wacława dzieje*. Znamy jego powściągliwą opinię o *Sonetach wojennych*. Pisał przecie do autora 8 kwietnia 1833: „W ogólności *Sonety* (wyjąwszy dwa) mniej mi podobają się, bo w małych ramkach rażą tu i ówdzie szczegółami”²³. Czy wrażenia pierwszej lektury mogły rok wcześniej dać impuls do oceny tak entuzjastycznej? Co więcej, słowa: „już teraz jest na stanowisku, na którym ostatnie dzieła moje spoczęły” odnosić się mogą tylko do problemów w mniemaniu poety najżywotniejszych dla literatury po klęsce narodowej: Mickiewicza musiała uderzyć zbieżność ideowa między własną twórczością a tym, co pisał w ta-

redakcji. Wiadomość o zmianie tytułu jest z pewnością błędna: jeszcze we wrześniu 1832, jak świadczy list Garczyńskiego do Turny (opublikowany w *Korespondencji Adama Mickiewicza*, t. II, Paryż 1872, s. 275), poemat nosił tytuł *Apostata*.

¹⁹ S. Skwarczyńska, *Dwa nieznanne listy Garczyńskiego*, „Pamiętnik Literacki”, XXI (1924/25) 361.

²⁰ Trzpis, op. cit., s. 1, 309.

²¹ *Dzieła*, t. XV, s. 17.

²² *Ibid.*, s. 19; tak samo objaśnia ten cytat Dernałowicz, op. cit., s. 27.

²³ *Dzieła*, t. XV, s. 66.

jemnicy młody przyjaciel. Trudno przypuszczać, żeby wiersze powstańcze Garczyńskiego (nawet te, w których pojawiły się wątki mesjanistyczne ²⁴) uznał za zajęcie stanowiska w kwestii najbardziej wówczas żywej. Z drugiej zaś strony sam Garczyński, skoro wreszcie zdecydował się pokazać Mickiewiczowi swoje utwory, miałby pominąć ten, do którego przywiązywał największą wagę?

Wszystko to skłaniałoby do przyjęcia, że w marcu 1832 r. Mickiewicz znał już *Apostatę*. Jakoż nie brak wskazówek przemawiających za tym, że zaznajomił się z nim za pobytu w Poznańskim.

Pisząc o wielkopolskim spotkaniu Mickiewicza z Garczyńskim powiada Odyniec, że „Adam także podobał *Wacława*” ²⁵. Z tą wzmianką zgodna jest tradycja domowa rodziny Turnów z Obiezierza. Opowiadanie Heleny z Kwileckich Turnowej, która gościła Mickiewicza w Obiezierzu, znamy z późnego co prawda przekazu jej córki, Marii z Turnów Mycielskiej:

Przepędziwszy Wigilię Bożego Narodzenia w Łukowie przyjechał pan Adam Mickiewicz na Nowy Rok do Obiezierza. Tu zastał Stefana Garczyńskiego, który mu się dopiero wtedy przyznał, że pisze poezje i przeczytał mu swojego *Wacława* w manuskrypcie. Obaj mieszkali razem w małej oficynie obok pałacu. Garczyński czytał, pan Adam słuchał chodząc po pokoju i puszczając kłęby dymu tureckiego. Spowiedź ta poetycka odbyła się w nocy z początkiem Nowego Roku. Pan Adam bardzo był *Wacławem* uniesiony i nazajutrz powiedział żartobliwie do pani domu: „A to pięknie, zaprosiła mnie Pani do Obiezierza, aby mnie tu z Parnasu strącili” ²⁶.

Oczywiście, ta pośrednia relacja nie stanie za dowód ²⁷. Potwierdzają ją jednak do pewnego stopnia listy Wincentego Turny do żony Heleny, która w końcu grudnia 1832 r. przebywała w sąsiednim Łukowie. W listach z 26 i 27 grudnia pan Turno przekazuje prośbę Garczyńskiego o wydobycie jego papierów „z dolnej szuflady komody” i przywiezienie ich do

²⁴ Nie wszystkie zresztą z wierszy, które złożyły się później na cykl *Wspomnień z czasów wojny narodowej* były już wówczas napisane. Np. *W rocznicę Dnia 29 listopada*, najwyrazistszy przykład poglądów mesjanistycznych Garczyńskiego (i jako taki omawiany przez Józefa Ujejskiego w *Dziejach polskiego mesjanizmu*, Lwów 1931, s. 328-329), powstał dopiero po wyjeździe Mickiewicza z Drezna (por. list Garczyńskiego do Mickiewicza z 26 listopada 1832, *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 93).

²⁵ *Odyniec*, op. cit., s. 398.

²⁶ B. Gubrynowicz, *Kartka ze wspomnień o pobycie Mickiewicza w Poznańskim*, „Kwartalnik Historyczny”, 1898, s. 847.

²⁷ Zwłaszcza że jest nie całkiem zgodna z przypuszczalną chronologią pobytu Mickiewicza w Obiezierzu. W komentarzu do listów Mickiewicza Pigoń ustalił, że poeta miał zamiar przyjechać do Obiezierza 2 lub 3 stycznia (*Dziela*, t. XIV, s. 600). Albo więc pod tym względem opowiadanie Turnowej jest nieścisłe, albo Mickiewicz przyspieszył przyjazd.

Obiezierza²⁸. Bez wielkiego ryzyka domyśleć się można, że papiery te były rękopisami poezji. Jest też rzeczą prawdopodobną, że Garczyński sprowadził je do Obiezierza właśnie z myślą o przedstawieniu swoich wierszy Mickiewiczowi, którego się na dniach w Obiezierzu spodziewano. Są więc raczej, aby przypuścić, że Mickiewicz poznał *Wacława* jeszcze w Wielkopolsce. Tak też przyjmują badacze tego okresu życia poety: Bogdan Zakrzewski i Jarosław Maciejewski²⁹.

Trudniej odpowiedzieć na pytanie, jakiego mianowicie *Wacława* czytał Mickiewiczowi Garczyński. Jak mogła się przedstawiać ta wczesna wersja *Apostaty*?

Jeśli zawierzyć pamięci Odyńca, który opowiadał, że drezdeńska lektura poematu zabrała czas od północy do rana [w styczniu!], już wówczas musiało być tekstu niemało. Ale, jak wynika z przytoczonego we *Wspomnieniach z przeszłości* listu Garczyńskiego pisanego 5 listopada 1831, a więc w miesiąc po przekroczeniu granicy pruskiej, zaraz po powstaniu przystąpił poeta do dalszej pracy nad *Wacława dziejami*.

Mój poemat, mój *Wacław* — donosił Odyńcowi — jedyną samotnych chwil pociechą. Nie poznałbyś go wcale. Com ci czytał, były tylko urywki i próby; dziś go mam przed oczyma — w duszy — w sercu! — Do Drezna może przyjadę, bo nie pozwalają; — wtenczas — o nie! — nie pokażę, aż skończę zupełnie³⁰.

Sformułowania listu nie są jednoznaczne; z niektórych zwrotów („mam przed oczyma — w duszy — w sercu!”) wynikałoby, że nowa wersja nie wyszła jeszcze poza sferę pomysłów, z innych („Nie poznałbyś go wcale”, „aż skończę zupełnie”), że proces realizacji pisarskiej tej wersji był już zaawansowany. Nie sposób też odpowiedzieć, w jakim stadium była praca w dwa miesiące później, kiedy to — jak można przypuszczać — autor zapoznał Mickiewicza ze swoim poematem.

W dociekaniu tym nie będzie nam pomocny autograf *Apostaty* znajdujący się w zbiorach Biblioteki Kórnickiej — jest to późny czystopis

²⁸ Gubrynowicz, op. cit., s. 845—846. Datę drugiego listu Turny poprawiam z 28 na 27 grudnia za komentarzem Pignonia do listów Mickiewicza (*Dzieła*, t. XIV, s. 598).

²⁹ B. Zakrzewski, *Mickiewicz w Wielkopolsce*, Poznań 1949, s. 72; J. Maciejewski, *Gdy gościł w Wielkopolszcze*, Poznań 1958, s. 166.

³⁰ Odyniec, op. cit., s. 395—396. Jeden z przytoczonych przez Odyńca listów Garczyńskiego zachował się w autografie; opublikował go niedawno Zdzisław Szelaąg (*Z korespondencji Stefana Garczyńskiego*, [W:] *Miscellanea z lat 1800—1850*, 2, Wrocław 1967, s. 364—365, Archiwum Literackie, t. XI); jak stwierdza wydawca, Odyniec wprowadzał skróty i retusze stylistyczne, jego publikacja listów Garczyńskiego nie jest więc filologicznie wierna, nie sposób jednak dyskwalifikować jej jako źródła informacji.

opatrzonej przez poetę notką: „Zacząłem w maju 1832, skończyłem dnia 18-go sierpnia tegoż roku w Dreźnie”³¹. Wersja w nim utrwalona bliska już jest redakcji ostatecznej; z najważniejszych zmian wprowadzonych potem przez autora wskazać warto dopisanie ustępu pt. *Obraz*: wyzyskał w nim poeta częściowo pierwotny ustęp X pt. *Uczta przerwana (Obraz I, fragment Obrazu II)* oraz pierwotny ustęp XI pt. *Intermezzo (Obraz IV)*. W ten sposób wydarzeniom, które rozgrywały się w płaszczyźnie realnej, nadał charakter wizji magnetycznej. Zmiana to późna, bo jeszcze w liście do Wincentego Turny z 16 września 1832 brak w spisie ustępów tytułu *Obrazy*, jest w nim natomiast *Uczta przerwana*³². Wnosić stąd można, że znajdujący się również w Kórniku autograf *Obrazów* (w którym poeta incipitami zaznaczył, co ma wejść z redakcji wcześniejszej) powstał po 16 września 1832. Inne zmiany są mniej znaczące: przechrzczenie pierwotnej Aliny na Helenę, przesunięcia poszczególnych fragmentów tekstu. pozbawione większej wagi wobec luźnej i — co tu ukrywać — chaotycznej kompozycji całości.

Późna jest też decyzja zmiany tytułu i podzielenia poematu na dwie części. Jeszcze we wspomnianym liście do Turny mowa o tym, że „pierwsza jego [Wacława] część *Apostatę* tworzy”³³, choć ze spisu ustępów wynika, że Garczyński miał na myśli obie części redakcji ostatecznej. Dopiero list do Mickiewicza z 26 listopada 1832 świadczy, że podział poematu na dwie części został przeprowadzony: „Wacław obszerny, [...] przepisując nie wiem dlaczego gustem do niego utracił. Dwie części tak jak

³¹ Autograf *Apostaty* opublikowała S. Jasińska, *Stefana Garczyńskiego „Apostata, czyli Wacława życie”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, zes. 6: przytoczona notka Garczyńskiego na s. 117. Jak podaje Jasińska, poemat przepisany był w trzech zeszytach firmy „C.D. Löscher in Leipzig” (tej samej, z której pochodzi zeszyt zawierający brulion III cz. *Dziadów*, choć innego formatu). Prócz tych zeszytów znajdują się w Kórniku arkusze z autografem ustępu *Obrazy* oraz innymi fragmentami poematu (s. 42—45). Przez czas jakiś Garczyński uważał czystopis kórnicki za wersję ostateczną; 27 sierpnia 1832 pisał do Stanisława Baranowskiego: „poema dnia 18 sierpnia ukończyłem zupełnie, ma w sobie 2500 wierszy, a tak o 400 wierszy bogatsze od *Wallenroda*” (P. Mączewski, *Listy Stefana Garczyńskiego*, „Myśl Narodowa”, 1933, nr 35, s. 517). Mickiewiczowi 25 sierpnia donosił: „Ja *Wacława* część pierwszą skończyłem, trzeba tylko poprawić gdzieś tam, przepisać, twojej aprobacji” (*Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 91; datę listu poprawiam według J. Odrowąża-Pieniążka, *Listy do Adama Mickiewicza w Muzeum A. Mickiewicza w Paryżu*, Wrocław 1968, s. 61, Archiwum Literackie, t. XII).

³² *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 275; słusznie więc na podstawie tego listu Pigoń, który nie znał wówczas autografu kórnickiego, wnioskował, że „sceny magnetyczne na cmentarzu należą do najpóźniejszych” (*Przeoczone listy Stef. Garczyńskiego i niepoznany wiersz A. Mickiewicza*, „Ruch Literacki”, X (1935), nr 2, s. 34).

³³ *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 275.

się udały zostać muszą”³⁴. 7 grudnia wysłał Garczyński rękopis Mickiewiczowi, 9 stycznia upominał się o opinię poety: „Na twoje zdanie [...] oczekuję z niecierpliwością; byłeś bardzo kiedyś pobłażającym, ależ wiele też od twego wyjazdu napisałem, jak np. drugą część *Wacława* i *Wspomnienia*”³⁵.

Wysłane przez okazję (S. Barzykowskiego) manuskrypty dotarły do Paryża po miesiącu. 12 stycznia 1833 pisał Mickiewicz do Garczyńskiego:

Wczora, ledwie wczora! odebrałem twój rękopis [...]. Czytałem cały wieczór *Wacława*. Wrażenie zrobił na mnie większe nad wszystkie moje nadzieje o nim. Kiedyś czytał niektóre części, zdawały się nie dokończone albo namieszane, ale w ciągu harmonizują się i stanowią całe indywiduum. Już nie radziłbym odmieniać tego, co dawniej bym odmieniał³⁶.

Z dotychczasowych rozważań dla naszej kwestii wynika niewiele: (1) że przed wyjazdem z Drezna Mickiewicz poznał tylko cz. I *Wacława*; (2) że nad swoim poematem Garczyński pracował powoli i z namysłem, uzupełniając tekst i zmieniając układ fragmentów. Taki charakter procesu twórczego utrudnia, rzecz prosta, hipotetyczne bodaj dociekanie, jak wyglądała wersja rzymska i ewentualnie późniejsza poznańska.

Pozostałe informacje o chronologii *Wacława* są bardzo ogólnikowe i niepewne. Dostarcza ich Odynec. „W pierwszych tygodniach pobytu swojego w Dreźnie — wspomina — Garczyński zajęty był głównie wykończaniem swego *Wacława*”. Z relacji wynika dalej, że jeszcze przed przyjazdem Mickiewicza do Drezna poemat skończył, „choć go potem znacznie rozszerzył”³⁷. Można stąd wnosić, że przez czas jakiś Garczyński uznawał cz. I tekstu ostatecznego za całość skończoną. O pracy nad *Wacławem* w Dreźnie wspomina też Domeyko w pamiętnikach i w nekrologu³⁸. Sam Garczyński 15 czerwca 1832, a więc na krótko przed wyjazdem Mickiewicza, donosił Stanisławowi Baranowskiemu:

Tu w Dreźnie wiele rzeczy napisałem, między którymi poemat obszerny (może mu dam tytuł — Antychryst — nie wiem jeszcze. Tak przynajmniej Mickiewicz radzi). Nie skończyłem go, prawda, ale bliski końca, notabene część pierwsza³⁹.

³⁴ Ibid., s. 93.

³⁵ Ibid., s. 96; datę listu poprawiam za J. Odrowążem - Pieniążkiem, op. cit., s. 62. Wzmianka o napisaniu *Wspomnień* odnosi się do niektórych tylko wierszy cyklu, por. zdanie „*Wspomnienia obozowe* uzupełnione już prawie zupełnie” z listu do Mickiewicza z 26 listopada 1832 (*Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 93).

³⁶ *Dzieła*, t. XV, s. 54.

³⁷ Odynec, op. cit., s. 399—400.

³⁸ I. Domeyko, *Moje podróże*, Wrocław 1962, t. I, s. 96; A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*, Wyd. Sejmowe, t. V, s. 460.

³⁹ P. Maćkowski, op. cit., s. 516.

Jedynie o czasie powstania dwóch fragmentów posiadamy dokładniejsze informacje. Wiersz *Szczęśliwy! ty przynajmniej miałeś komu śpiewać* opublikowany był już w czasie powstania w piśmie „Nowa Polska”⁴⁰, zanim poeta włączył go do poematu najpierw do ustępu XI pt. *Intermezzo* w autografie kórnickim, a potem w redakcji ostatecznej do ustępu *Odmiana* cz. I. Natomiast z listu poety do siostry Eleonory wynika, że oda *Do geniuszu*, która pt. *Oda na czele dziennika Wacława umieszczona* weszła ostatecznie do ustępu *Sny prorocze*, powstała w Dreźnie przed 30 marca 1832 (data wysłania listu z odpisem wiersza należącego do „nowych rzeczy”⁴¹).

I znowuż z tych wszystkich wiadomości wnioski są skąpe. Takie miałowicie, że poemat, w zasadzie jeszcze przed przyjazdem Mickiewicza do Dreżna zakończony, przerabiał i rozszerzał Garczyński w okresie, w którym Mickiewicz pisał *Dziadów* cz. III. Że pokazywał Mickiewiczowi to, nad czym wówczas pracował, a więc mniej więcej tekst ostatecznej cz. I, że zapytywał go o opinię i otrzymywał rady. Działo się to w czasie, gdy III cz. *Dziadów* poznawał na tych „codziennych zebraniach wieczornych”, podczas których, jak wspomina Odyniec, Mickiewicz odczytywał przyjaciółom swoje dzieło⁴².

Jest więc w *Wacława dziejach* obszar oddziaływania III cz. *Dziadów*. I rację miała Skwarczyńska, gdy wskazując na rzymską genezę utworu i samodzielność pomysłu Garczyńskiego, stwierdzała zarazem, że w Dreźnie poeta „udoskonalął dzieło swego życia, [...] nie izolując go bynajmniej od wpływów III części *Dziadów*”⁴³. Nie tracąc zatem z oczu tego, co w *Wacława dziejach* jest naśladownictwem III cz. *Dziadów* i co jako takie słusznie przez krytykę zostało rozpoznane, chciałoby się sprawiedliwie wymierzyć i oryginalność Garczyńskiego, dociec tego pierwotnego pomy-

⁴⁰ „Nowa Polska” 1831, nr 202; zob. Szela g, l. c., s. 121—122.

⁴¹ Z. Sudolski, *Stefan Garczyński w świetle nowych źródeł*, [W:] *Miscellanea z lat 1800—1850*, 2, Wrocław 1967, s. 283—285, Archiwum Literackie, t. XI.

⁴² Odyniec, op. cit., s. 401, por. też I. Domeyko, *Moje podróże*, t. I, s. 96—97. Warto tu odnotować dwa, nikłe zresztą, ślady kontaktu Garczyńskiego z pierwotną redakcją III cz. *Dziadów*. Obraz IV w poemacie Garczyńskiego przedstawiający rozmowę literatów podobną do rozmowy w *Salonie warszawskim*, wchodził w autografie kórnickim do ustępu XI pt. *Intermezzo* („Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 6, s. 97—98). Otóż „intermezzem” nazywana jest w brulionie III cz. *Dziadów* późniejsza scena VII *Salon warszawski* (J. Kallenbach, *Szcątki autografu pierwszego III części „Dziadów”*, „Pamiętnik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza”, V (1891) 188). Drugim takim śladem mogłaby być wspomniana oda *Do geniuszu*, gdyby uznać pewne jej zbieżności z *Improwizacją* za dostatecznie wyraziste. Ponieważ czas powstania ody jest znany (przed 30 marca 1832), byłaby to wskazówka chronologiczna do procesu powstawania III cz. *Dziadów*.

⁴³ Skwarczyńska, op. cit., s. 362.

słu, dzięki któremu Mickiewicz uznał w nim pisarza równego sobie w rozumieniu centralnych problemów literatury polskiej.

Znajdujemy się tu, niestety, w sferze czystych domysłów. Jeśli wolno jednak jakąś hipotezę ryzykować: pierwotny *Wacław* obejmował wielkopiątkową dyskusję z Księdzem, inspirowaną niewątpliwie IV cz. *Dziadów*. Gustaw Garczyńskiego przez to jednak różnił się od Mickiewiczowskiego, że motywy kryzysu wiary miały charakter mniej osobisty, a bunt zwrócony był zdecydowanie przeciw Kościołowi i religii. Frazeologia antyklerykalna bohatera potraçała tu i ówdzie o problematykę klasycznej teodycei, w tym przecież oryginalnie uzupełnionej, że obok „argumentu z cierpień ludzkości” wystąpił wyraźnie „argument z cierpień narodu”: wkładając w usta Wacława replikę słów Gustawa „Czy gdzie naród upada, czy kochanek ginie” (w. 42) w postaci łatwo rozpoznawalnego zdania: „Albo gdy ginie człowiek — wolny lud — kochanek”, rozwinął Garczyński ten temat szeroko i nadał mu rangę ważnego zarzutu przeciw Kościołowi i religii („Patrzycie zimnym okiem, jak giną narody” itp.)⁴⁴.

Gdyby na ryzykownej drodze domysłów postąpić o krok dalej i — mając na uwadze to, co wiemy o prawdopodobnej długości rzymskiej wersji — przypuścić, że bohater już wówczas rozczarowany był nie tylko do religii (znamienny tytuł *Apostata*), ale i do nauki, a więc że scharakteryzowany już został jako nowa odmiana Fausta i że w najwcześniejszym *Wacławie* znajdowała się już scena w karczmie wraz z tym jej elementem, który jest własnym wkładem Garczyńskiego do sytuacji przeniesionej z *Fausta*: wraz ze śpiewem narodowym i reakcją bohatera, który — wedle słów Mickiewicza — „odnajduje ideę Boga w największym z jego twórców: w narodowości”⁴⁵, gdyby tak przypuścić, zrozumiała by się stała ocena Mickiewicza: „już teraz jest na stanowisku, na którym ostatnie dzieła moje spoczęły”.

Jeśli bowiem Konrad Wallenrod jest takim bohaterem byronicznym, którego bunt jest określony przez motywacje patriotyczne, a przez to ujednoznaczony i właściwie zracjonalizowany, to Konrad z *Dziadów* cz. III jest takim Faustem, którego zwątpienie, żądza wiedzy i wszechpojęci poruszone są jednym, narodowym impulsem. Dlatego też w pierwot-

⁴⁴ Ta hipoteza rekonstrukcyjna mogłaby znaleźć pewne potwierdzenie w świadectwie ówczesnych przekonania antyklerykalnych Garczyńskiego, jakim jest jego list do wuja Fryderyka Skórzewskiego pisany w Rzymie 20 lipca 1830: „Od Mediolanu począwszy kordon zabobonów wszystko światło odpędza — nauka jednym słowem tutaj na znajomości starych uzasadniona szpargałów świętym jest «Niczem» Francuzi i rewolucja wiele, prawda, zmian zaprowadzili, ale z odmianą rządu wszystko upadło, wszakże nawet i oświetlenie ulic, przez Napoleona zaprowadzone, księża znieść chcieli — utrzymało się przecież” (Pini, *Stefan Garczyński między r. 1805—1830*, s. 156).

⁴⁵ *Dzieła*, t. X, s. 396.

nym Waclawie, jeśli ten pierwotny Waclaw był Gustawem przeżywającym nieszczęście narodu, jeśli był Faustem (czy choćby, jak chce Tarnowski, „Fauściem bardzo małym”⁴⁶), ale polskim Faustem, dojrzeć mógł Mickiewicz odpowiednik własnych przemyśleń i dążeń poetyckich, tym bardziej godny uwagi, że wypracowany niezależnie od niego, samodzielnie. Tłumaczyłoby to w jakiejś mierze trwały entuzjazm Mickiewicza dla dzieła Garczyńskiego i wysokie miejsce, jakie profesor literatury słowiańskiej przyznał *Waclawa dziejom*.

Tyle w kwestii naśladowania III cz. *Dziadów*.

Z wpływem *Manfreda* sprawa jest osobliwsza. Dysponujemy bowiem wcale dokładnymi informacjami na temat zainteresowania Garczyńskiego Byronem. 16 stycznia 1832 pisał poeta do Wincentego Turny: „Na gwałt po angielsku uczyć się muszę. Zdaje mi się, że po przeczytaniu Bajrona o połowę duszy przybędzie”⁴⁷. W listach drezdeńskich do Klaudyny Potockiej z początków 1833 r. pojawiają się wzmianki o lekturach Byrona (wymieniony *Childe Harold* i *Giaur*)⁴⁸. 25 lutego 1833 pisze Garczyński do Mickiewicza: „Byrona czytam w oryginale z uniesieniem, z zachwyceniem prawdziwym. *Waclawa* byłbym lepiej, mocniej napisał, gdybym wprzód był znał tego arcyministra”⁴⁹.

Wynika stąd, że pisząc *Waclawa* znał Garczyński Byrona pośrednio jako wspólne dobro epoki, na pewno niektóre rzeczy w przekładach⁵⁰. Nie dziwnego, że byronizm *Waclawa* jest powierzchowny i raczej dekoracyjny. Łatwiej wskazać na ogólnikowe podobieństwa w zakresie techniki narracyjnej (luki motywacyjne, fragmentaryczność akcji), nastroju, charakterystyki bohatera (skłócony ze światem, odbiegający od normy) niż na takie zbieżności, które pozwalałyby mówić o wyraźnym naśladownictwie określonego utworu.

Badacze, którzy zajmowali się weryfikacją obiegu od czasu Tar-

⁴⁶ Tarnowski, op. cit., s. 178.

⁴⁷ *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 272.

⁴⁸ Z. Szelaąg, *Z korespondencji Stefana Garczyńskiego*, [W:] *Miscellanea z lat 1800—1850*, 2, Wrocław 1967, s. 352, 354, Archiwum Literackie. t. XI.

⁴⁹ *Korespondencja Adama Mickiewicza*, t. II, s. 100.

⁵⁰ Tadeusz Pini informuje, że w dzienniczku Garczyńskiego z lat 1822—1823 znajdowały się wypisy z Byrona świadczące o braku zrozumienia dla właściwości poetyckich Anglika: „szuka w nim przede wszystkim myśli rozsądnych i [...] sięga najczęściej do... przypisków” (*Dwaj poeci filozofowie*, Lwów 1900, s. 10). Z uwag Zbigniewa Sudolskiego, który opublikował fragmenty tego samego zapewne dziennika z r. 1822, zdaje się wynikać, że dzienniczek pisany był po francusku (op. cit., s. 259). W opublikowanej części brak jednak wypisów z Byrona.

nowskiego formuły o naśladownictwie *Manfreda*⁵¹ doszli do wniosków raczej chudych. Okazało się, że głównym argumentem na rzecz tej formuły jest motyw incestu. Dorzucano jeszcze uwagi o scenerii zamkowej, o stosunku bohatera do służby, jego marzeniach o czynie; Windakiewicz dopatrywał się dwóch zbieżności frazeologicznych — wątpliwych już przez to samo, że zestawia on *Wacława* z tekstem oryginału, którego Garczyński wtedy jeszcze nie znał. Sam zaś argument główny, sytuacja miłości kazirodziej, w tym jest mało przekonujący, że eksponuje jako dowód naśladownictwa motyw w romantyzmie obiegowy, nie obcy i innym dziełom Byrona (*Narzęczona z Abydos*), najbardziej spopularyzowany przez *Renégo* (którego też niektórzy badacze dodają do źródeł *Wacława*). Jeśli jednak motyw incestu rzeczywiście zawędrował do poematu Garczyńskiego z *Manfreda*, to, godzi się zauważyć, poeta niewielki zrobił z niego użytek. Dopiero przy końcu cz. I (ustęp pt. *Odmiana*) dowiadujemy się o uczuciu Wacława do siostry („Jedna mu przecież droższa istota nad inne. Siostra jego Helena”) i o tym, że w jej obecności „Dusza jeszcze czasami o szczęściu zaśniła”. Wzmiankę tę przyjmujemy jednak jako element charakterystyki bohatera, jego samotnictwa i dręczącego go niepokoju. Brak tu jeszcze jakichkolwiek sugestii, które by mogły wzbudzić gorszące skojarzenia. W dalszym rozwoju poematu motyw stosunku do siostry nie odgrywa najmniejszej roli, aż dopiero w końcowym ustępie cz. II, w ostatnim fragmencie *Sceny zamkowej* na jaw wychodzi, że Wacława łączyła z siostrą zbrodnicza miłość.

Jeśli więc nawet Garczyński zdecydował się zrobić z Wacława polskiego Manfreda, to zdecydował się za późno, aby mogło to mieć konsekwencje dla całego poematu. Bo w partiach poprzednich Wacław jest raczej Faustem niż Manfredem, brak mu przede wszystkim tego, co było funkcją motywu incestu u Byrona — poczucia winy i żądzy zapomnienia. Niepokoje Wacława nie mają źródła w obarczonym zbrodnią sumieniu; nawet w dyskusji z Księdzem, gdzie rzecz nasuwała się sama przez się, nie pada żadna aluzja na ten temat. Smutnej okoliczności nie wyzykuje również Nieznajomy, skądinąd bystry w wynajdywaniu sposobów szantażowania bohatera. Wygląda to więc trochę tak, jakby polskiego Fausta, który słysząc pod karczmą pieśń narodową przemienia się w Konrada, autor pod koniec poematu zrobił z kolei polskim Manfredem, który na wzmiankę o ojczyźnie rozbrzmiewającą w śpiewie za murem

⁵¹ Tarnowski, op. cit., s. 194—195; M. Zdziechowski, *Byron i jego wiek*, Kraków 1897, t. II, s. 453; I. Matuszewski, *Swoi i obcy*, Warszawa 1903, s. 320; M. Ruszczyńska, *Konrad — Wacław — Kordian*, Kraków 1909, s. 15 (odb. z *Księgi pamiątkowej ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin J. Słowackiego*, Lwów 1909, t. I); S. Windakiewicz, *Walter Scott i lord Byron w odniesieniu do polskiej poezji romantycznej*, Kraków 1914, s. 194—196.

zamkowym postanawia znowu przemienić się w Konrada. Nie świadczy to dobrze o zmyśle konstrukcyjnym poety, zarazem jednak osłabia wątle związki z dramatem Byrona i pozwala stwierdzić, że formuła o naśladownictwie Manfreda jest grubo przesadzona.

Nietrudno wskazać na jej genezę. Bo Tarnowski nie wymyślił przecie tego porównania, dla charakterystyki byronizmu Garczyńskiego wygodniej by było sięgnąć do powieści poetyckich niż do dramatu.

Źródłem porównania *Wacława dziejów z Manfredem* jest ten oto fragment wykładu Mickiewicza:

Bohaterem Garczyńskiego jest młodzieniec mający niejakie podobieństwo z bohaterami Byrona: człowiek to nieszczęśliwy, dla którego nie ma już na świecie złudzeń, który wśród wszelkich bogactw i przyjemności mrze z rozpacz i w naukach szuka rozrywki. Jest to istota na kształt Fausta, na kształt Manfreda; ale nieszczęśliwym uczyniła go nie żądza wiedzy, nie zgrzeszył tym, co Faust; nie namiętność go pożera, to nie Lara ani Korsarz, co gonią po świecie szukając pastwy dla swych namiętności; jest on nieszczęśliwy, bo nie widzi moralnej zasady bytu swej ojczyzny, bo stracił wiarę, bo w filozofii znalazł jedynie ubóstwienie sił, które kraj jego zgubiły⁵².

Faust, Manfred, polski bohater — zestawienie nieprzypadkowe. Do krytyki literackiej wprowadziła je George Sand w sławnym *Szkicu o dramacie fantastycznym* opublikowanym w grudniu 1839 r. w „Revue des Deux Mondes”. Na szkic ten powoływał się Mickiewicz w wykładzie z 17 czerwca 1842, tym samym, z którego pochodzi przytoczona dopiero co charakterystyka Wacława. Mówiąc o „szkole litewskiej” przypomniał, że „autorka francuska George Sand omawia w artykule utwory jednego z pisarzy tej szkoły” i powołał się na jej obserwację dotyczącą funkcji fantastyki w dziełach „pisarzy litewskich”. W taki pośredni sposób znalazła się w prelekcjach uwaga o tym, że w *Dziadów* cz. III „ośrodek akcji” znajduje się „w świecie duchów”, a „świat widomy oraz ludzie” pojęci są „jako narzędzia”⁵³.

Jak wiadomo, w wykładach paryskich całą swoją koncepcję rozwoju literatury polskiej przedstawiał Mickiewicz przy założeniu, ściśle obserwowanym, pomijania własnej twórczości. Dopiero w wykładzie końcowym z 28 maja 1844, cytując fragment *Widzenia* Ks. Piotra, odstąpił od tej zasady: „Po raz pierwszy i ostatni przytoczę siebie samego [...]”⁵⁴.

Realizacja przyjętej zasady musiała sprawiać trudności. Mówić o polskiej poezji romantycznej bez Mickiewicza! A zwłaszcza mówić temu, który buduje romantyczną syntezę rozwoju literatury jako świadectwa

⁵² *Dzieła*, t. X, s. 382—383. W innym miejscu Mickiewicz mówi o Wacławie: „Czy skończy jak Manfred lub Faust?” (ibid., s. 394).

⁵³ Ibid., s. 374—375.

⁵⁴ *Dzieła*, t. XI, s. 507.

ducha narodu i ducha czasu, który przekonany jest o szczególnej misji Polski wobec ludów Europy, który w poezji śledzi „pochód filozofii polskiej”, odnajduje „kamień węgielny filozofii słowiańskiej”⁵⁵. Jak synteza taka mogła się obyć bez tego, który „pierwszy [...] wieści, że przychodzi z posłannictwem. Nie pisze jako artysta, jako poeta, literat: czuje, że ma podjąć walkę”. Bez tego, który „jest najbardziej polskim”, ponieważ „literatura, filozofia i poezja polska są mesjaniczne”, a jego „wszystkie poezje [...] są przepojone tą cechą”. Bez tego, który „uważa narodowość słowiańską za dzieło boże, za siłę powołaną do zrealizowania w przyszłości wielkiej prawdy, za siłę stworzoną dla celów ogólnoludzkich”. Bez dzieła, które głosi „konieczność c z ł o w i e k a - n a r o d u”, bez dzieła, od którego „poezja, polityka i filozofia będą nam się przedstawiały jako różne oblicza jednej i tej samej sprawy” — bez *Dziadów* części III?

Wszystkie przytoczone określenia zaczerpnięte są z Mickiewiczowskiej charakterystyki Garczyńskiego⁵⁶. One też dały powód do zarzutów, że Mickiewicz błędnie wyłożył *Wacława dzieje* przydając poematowi własnych swoich idei. Zarzuty takie padały już współcześnie⁵⁷. Wysuwali je i ci, którzy skądinąd wysoko oceniali utwór Garczyńskiego: Libelt, Cybulski⁵⁸. Dopiero Tarnowski, skoro w Garczyńskim rozpoznał naśladowcę III cz. *Dziadów*, dostrzegł w Mickiewiczowskim wykładzie poematu nie tyle licencje interpretacyjne, ile pomyłkę twórcy, który „znalazł w nim myśl swoją własną” i odbłask swoich idei uznał za wynik samodzielnej odkrywczości poetyckiej przyjaciela, uznał i wyniósł ponad wartość rze-

⁵⁵ *Dzieła*, t. X, s. 389, 387.

⁵⁶ *Ibid.*, s. 406—408, 400, 413, 380.

⁵⁷ Zob. Z. M a k o w i e c k a, *Mickiewicz w Collège de France*, Warszawa 1968, s. 303, 343, 351, *Kronika życia i twórczości Mickiewicza*.

⁵⁸ „O messjanizmie, który za jego życia jeszcze nie pokutował, o sformułowaniu nowej filozofii słowiańskiej w poemacie swoim Garczyński ani myślał”, K. Libelt, *Prelekcje Mickiewicza*, cyt. za przedrukiem w *Pismach pomniejszych*, Poznań 1851, t. VI, s. 145—146; „Rozbiór poematu Garczyńskiego [...] jest arcydziełem zręczności Mickiewicza; nadaje bowiem przedmiotowi zupełnie innego ducha niżeli ten, jaki mu właściwie przynależy”, „Mickiewicz [...] zmienił główną ideę poematu. [...] nadał jej zupełnie inny zwrot, którego na myśli nie miał Garczyński. Rozumiem pod tym zwrotem dążność ku tak zwanemu messjanizmowi”, W. Cybulski, wykłady berlińskie z lat 1842/43, 1844/45, cyt. za wyd. *Odczyty o poezji polskiej w pierwszej połowie XIX wieku*. Przekład z niemieckiego F. Dobrowolskiego, Poznań 1870, t. I, s. 49, t. II, s. 200. Warto jednak zwrócić uwagę, że Mickiewicz nie doszukuje się wątków mesjanicznych w tekście *Wacława dziejów*. Ilekroć charakteryzuje Garczyńskiego jako mesjanistę, używa określeń ogólniejszych, np. „filozofia schodzi się z poezją Garczyńskiego” (*Dzieła*, t. X, s. 400, por. też 408, 424). Podstawą tej charakterystyki mogły więc być mesjanizujące wiersze powstańcze; jeden z nich — *Do ludów* — zacytowany został dwukrotnie (*Dzieła*, t. XI, s. 433, 493).

czywistą tym bardziej, że ówczesna jego filozofia zbudowana była z pojęć tkwiących już w *Dziadach* drezdeńskich i powtórzonych w *Wacława dziejach*⁵⁹.

Sąd Tarnowskiego, w tym cenny, że nie sprowadzający problemu do samego tylko kultu zmarłego przyjaciela, do dziś się właściwie utrzymał. Podziela go też w jakimś stopniu Wiktor Weintraub w swojej pracy o prelekcjach paryskich, gdy wskazuje na to, co Garczyński zapożyczył od Mickiewicza, gdy przyznaje, że Mickiewicz miał podstawy dostrzec u niego wątki mesjaniczne, bo — jak mówi — „w chwili, gdy śmierć go pokonała, podążał za Mickiewiczem tą samą drogą do Damaszku, którą ten poeta zaszedł tak daleko”⁶⁰. Dla Weintrauba jednak wykłady o *Wacława dziejach* nie są jakimś odosobnionym wyskokiem fantazji krytycznej profesora, lecz przykładem zastosowania kryteriów przyjętych w całym kursie literatury słowiańskiej, a mianowicie poetyki normatywnej inspirowanej Saint-Martinem, która najwyżej kazała cenić profetyczne natchnienie.

Można jednak zaryzykować tezę, że wyniesienie *Wacława dziejów* na szczyty poezji polskiej nie było samym tylko hołdem przyjaźni ani błędem twórcy, który podziwia w uczniu własną wielkość nie dostrzegając źródła jego mądrości, ani zaślepieniem głosiciela nowej doktryny, który zatracił trzeźwe rozeznanie i anektuje dla swojej idei zapisane kiedyś słowa, werbując ze zmarłych zastęp Sprawy Bożej. Że była to świadoma strategia wykładowcy, który w syntezie literatury polskiej nie mógł pominąć tej roli, jaką odegrała *Dziadów* część III — a nie chciał mówić o niej wprost i po imieniu. *Wacława dzieje* potraktował więc do pewnego stopnia jako pseudonim własnego dzieła i w rozbiór poematu Garczyńskiego włączył uwagi o III cz. *Dziadów*. Można więc w wykładach o Garczyńskim wyczytać autorski komentarz do dramatu drezdeńskiego, komentarz późny i podporządkowany ówczesnym poglądom Mickiewicza, tym bardziej jednak cenny, że poeta skąpy był w sądach na temat własnej twórczości.

Mógł zaś tak postąpić dlatego, że szczerze przekonany o wielkości dzieła Garczyńskiego, zarazem jednak świadom był impulsów, jakich mu dostarczył. Aleksander Chodźko zanotował taką jego wypowiedź pod datą 3 grudnia 1848:

⁵⁹ Tarnowski, op. cit., s. 208—210.

⁶⁰ W. Weintraub, *Literature as Prophecy. Scholarship and Martinist Poetics in Mickiewicz's Parisian Lectures*, 'S-Gravenhage 1959, s. 43. Zwracając uwagę, że w kursie IV *Wacława dzieje* cytowane są częściej niż jakiegokolwiek inne dzieło literackie, pisze Weintraub, że Mickiewicz uwydatnił w ten sposób, do jakiego stopnia zdolny był zidentyfikować się z poematem Garczyńskiego (s. 44).

Garczyński [...] to wielki, genialny poeta! Mówiąc z nim o filozofii niemieckiej uderzyłem go kilku wyrazami o Heglu. I powiedziałem mu pierwszy, że jest poetą. Krasiński także wiele mi winien [...] ⁶¹.

Miał też Mickiewicz trzeźwe rozeznanie w różnicy rangi pisarskiej między *Wacława dziejami* a własnym dziełem. W tym samym przecie liście do Garczyńskiego, w którym wyznawał: „gdyby Wacław był nie twoim utworem, tobym może zazdrościł autorowi”, w którym stwierdzał, że Garczyński góruje nad nim bogactwem myśli, dodawał znamienne: „choć ja wiele lepiej wyrobiłem” ⁶².

Byłoby błędem posądzać Mickiewicza, że w prelekcjach nieodpowiedzialnie manipulował poematem Garczyńskiego posługując się nim tylko jako pretekstem do wprowadzenia własnego dzieła, ale byłoby też lekko-myślnością tracić z oczu to, co w wykładach o Garczyńskim wykracza poza charakterystykę samych *Wacława dziejów* i odsyła do kwestii, z którymi mocował się i Wacław, i Konrad, a także do tych, które w utworze Garczyńskiego rysowały się niekiedy potencjalnie ⁶³, ale poetycko skryształizowały się w literaturze polskiej raz tylko. Ma się rozumieć, że analogie między obu tekstami umożliwiły Mickiewiczowi taki proceder interpretacyjny.

Licencje wykładowcy wobec *Wacława dziejów* przejawiały się głównie w eksponowaniu tych elementów dzieła, które stanowiły dogodny punkt wyjścia dla objaśnienia idei *Dziadów* drezdeńskich, jak ją autor po latach pojmował. I tak do akcji poematu wprowadził Mickiewicz porządek problemowy, którego u Garczyńskiego zabrakło. Linię rozwoju bohatera wykreślił od buntu religijnego, przez rozczarowanie filozofią, aż do upadku: „nienawiść pcha go jeszcze dalej, [...] zrywa węzły rodzinne, zakochuje się w rodzonej siostrze. [...] idzie prostą drogą do występku, wydaje walkę społeczeństwu, staje się ofiarą złego” ⁶⁴. Przed ostateczną klęską ratuje bohatera przeżycie patriotyczne: „zbliżając się do narodu, z wyniosłych a chłodnych krain rozumu zstępując pomiędzy lud polski, po raz pierwszy odnajdzie prawdę” (to komentarz do sceny pod karczmą) ⁶⁵.

Wiadomo jednak, że porządek *Wacława dziejów* jest inny: odkrycie kazirodziej miłości w rozmowie z siostrą to końcowa scena poematu, który pozostawia bohatera w zwątpieniu i upadku osłabiając tym samym zbawczą rolę inspiracji narodowej (Wacław doświadcza jej dwukrotnie, co Mickiewicz ściągnął do jednego epizodu). W ten sposób narzucił Mic-

⁶¹ *Dzieła wszystkie*, Wyd. Sejmowe, t. XVI, s. 232; wiarygodność przekazu podnosi fakt, że należy on do tych, które zachowały się w autografie Chodźki.

⁶² List z 12 stycznia 1833, *Dzieła*, t. XV, s. 54.

⁶³ Weintraub, op. cit., s. 43.

⁶⁴ *Dzieła*, t. X, s. 393.

⁶⁵ Ibid., s. 394.

kiewicz poematowi własną dialektykę biografii bohatera: bunt i zwątpienie, upadek, ocalenie w idei patriotycznej. Uprościwszy i uwyraźniwszy *Wacława dzieje* podporządkował je zdecydowanie problematyce narodowej (u Garczyńskiego motywacja rozterki Wacława bynajmniej nie jest tak jednoznaczna). W tej interpretacji bohater „jest [...] nieszczęśliwy, bo jest Polakiem, jest nieszczęśliwy, bo nie widzi moralnej zasady bytu swej ojczyzny”⁶⁶, podnosi bunt przeciw Kościołowi, bo „woła o odnowę chrześcijaństwa, o stosowanie go w życiu, tym chce zbawić naród swój i ludy”⁶⁷, porzuca naukę, „bo w filozofii znalazł jedynie ubóstwienie sił, które kraj jego zgubiły”⁶⁸ (u Garczyńskiego rozczarowanie nauką ma charakter czysto poznawczy).

Podobnym trybem wzmocniona i dopełniona została scena patriotycznego nawrócenia pod karczmą: „ów człowiek, co już na koniec w nic nie wierzył, co zaprzeczał prawie istnieniu Boga, co odrzucił wszystkie prawdy moralne, odnajduje ideę Boga w największym z jego tworów: w narodowości”⁶⁹. Czy przedstawiając w ten sposób, „jaką drogą ten potężny duch powróci do chrześcijaństwa, do Kościoła”⁷⁰, mówił Mickiewicz o Wacławie? O jego odzyskanym chrześcijaństwie nic przecie nie wiemy. Sądzę, że mówił o Konradzie, o bohaterze romantycznym takim jak Konrad, przecież nie o Wacławie, który chciał, próbował przemienić się w Konrada, ale — w napisanych częściach — pozostał tylko Wacławem — apostatą.

⁶⁶ Ibid., s. 383.

⁶⁷ Ibid., s. 386.

⁶⁸ Ibid., s. 383.

⁶⁹ Ibid., s. 396.

⁷⁰ Ibid., s. 386.